

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

| | | | | | |
|---|-------|--------------------------|-------|--|------|
| Przedpłata z przesyłką poczt. | | bez przesyłki. | | Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: | |
| Rocznie Mk. | 14.00 | Rocznie Mk. | 11.00 | Przed tekstem na 1 stronie Mk. | 2.00 |
| Kwartalnie Mk. | 3.75 | Kwartalnie Mk. | 3.00 | Nekrologi wiersz garmont. | 1.00 |
| Adres Redakcji i Administracji: Łowicz , Warsz. gub. | | | | Reklamy i ogłosz. w tekście „ | 50 |

Ogłoszenia zwyczajne . . . fen. 40
Drobne ogłoszenia za wyraz „ 10
Numer pojedynczy 30 fen.

Redakcja jest otwartą codziennie od 11—1, i od 5—6 po południu. Rękopismów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Z dniem 1 Stycznia 1919 r. zostanie otwarta

LECZNICA

Doktorów A. Hillera i St. Stanisławskiego

w **ŁOWICZU**: ul. Glinki № 46 (dom przechodni Zduńska 27)
dla chorych przychodzących i stałych.

Wszelkie operacje chirurgiczne, choroby kobiece i akuszerja.

Pobyty dzienny w lecznicy od 15 Marek.

Godziny przyjęcia: dra Stanisławskiego—od 11 do 12 w południe.
dra Hillera—od 9 do 1 i od 3 do 7 wieczorem

Przy lecznicy **Gabinet lekarsko-dentystyczny**
prowadzony przez **lekarza-dentystę**

Z. CHOLEWICKIEGO i czynny od 9 do 1 i od 3 do 7.

1:63-3-1

Urząd Pożyczek Państwowych i Skarbu Narodowego

Warszawa, Marszałkowska 154

Przyjmuje wpłaty na

Polską Pożyczkę Państwową

oraz ofiary na

Skarb Narodowy.

1239-0-2.

HERMAN ZUDNIK

Fabryka Cykorji, Suszarnia i Palarnia.

ŁOWICZ—KORABKA.

Poleca znane ze swej dobroci:

Cykorję, Kawę Krajową i Żołędziową

Święto Pokoju.

Wśród gwaru i swarów partyjnych podchodzi cicho Święto pokoju. Staje, jak duch dobry, u okna każdej chaty, każdego domu i zagłada do wnętrza, jakby pytając, czy dobrze wam tu? czy nie chłodno? czy spokojnie?

Ale próżno szukać dziś po polskiej ziemi zadowolenia i spokoju, próżno szukać uśmiechów i rozradowania. Wszędzie panuje jakaś gorączka, jakaś wrzawa, jakiś tumult. To się kłóca, to na się sarkają, 'o szykują się do walki... Co to jest? Co się dzieje?—pyta Anioł, co z wieścią dobrą na ziemię przyszedł. Unosi swe białe szaty, by nie zaszargać krwią... Puka do serc ludzkich, do dusz kołacze, jakby chciał tam znaleźć ciszę i spokój.

I nie dziw. Rzeczy się stają ważne.

To, na co śmy czekali tyle dziesiątków lat, za co śmy walczyli krwawo, w co śmy wierzyli tak gorąco—przychodzi, staje się:

Polska zmartwychwstaje!

Szczęśliwe nasze pokolenie, że do czekało tak ważnej i wielkiej historycznej chwili. Ale jakaż jednocześnie ciąży na nas odpowiedzialność, jaki obowiązek! Od zachowania się naszego w tym momencie, od naszej pracy zależy, czy pokolenia potem nie powiedzą o nas, że śmy byli twórcami narodowej wielkości,—czy burzycielami własnej pomyślności—że śmy byli ojcami wielkiej Polski—czy łupieżcami dobra narodu! Patrzą na nas te pokolenia, które szły przed nami: i Ci—z pod Grunwaldu rycerze skrzydlaci, i Ci—z pod Maciejowic, i Ci—z pod Raclawic, patrzą na nas twórcy Unji Lubelskiej, Konstytucji 3 maja i nieśmiertelni mistrze pieśni. Zaglądają w głąb sumienia naszego, czy tam jeno sama prywatność? Sama chęć zysku? Sama żądza ujarznienia współbrata? A spozierają na nas i te pokolenia, co mają przyjść po nas. I pytają: jakaż nam ojczyznę zbudują ojcowie? Co w niej znajdziemy? Ład i porządek, sprawiedliwość i prawa—czy anarchję i rozterki?

Bo święto Narodzenia Chrystusa jest świętem pojednania ludzi, jest dniem przymierza świata wieczności i świata doczesności. Wszystko, co złe, co mizerne, co plugawe staje zdala od proga i szamocze się na wicherze, jakby czekając na chwilę sposobną, by się rzucić na duszę ludzką i wessać się w nią, jak upiór. A człowiek ma wtedy w sobie tyle spokoju, tyle pogody, tyle nowej siły, aby te szatańskie moce odpędzić. Jenó trzeba chcieć.

Święto pokoju...

Idziemy do Was, Czytelnicy, z tradycyjnym białym oplatkim w dłoni i życzymy Wam:

Niech święto Narodzenia będzie dniem pojednania klójących się braci,

Niech zapanuje w steranej naszej Ojczyźnie spokój i szczęście, niech wszystkie spleją się dłonie w serdecznym uścisku,

niech zaświta gwiazda jasna nad zaśląkaną drogą naszą, niech ten dzień będzie dniem, w którym dusza polska odzyska ster i żagle, pod którym płynąć może bezpiecznie po wzburzonym świecie oceanie!

ŁAPOWNICTWO.

Zaledwie miesiąc upłynął, gdy ostatecznie opuścili ojczyznę naszą obce żywioły, które przez tyle lat gnębiły naród. Sami wreszcie stanęliśmy do pracy, aby o własnych siłach budować przyszłość naszą, a już i wśród nas ujawnia się zgnilizna, która wniwecz obróci wszelkie zamierzenia najlepsze. Mam na myśli łapownictwo, które niewątpliwie zatruje organizm nasz, jeśli wszelkimi siłami nie będziemy zwalczali go i nie wykorzenimy

natychmiast pierwszych przejawów tej strasznej gangreny społecznej.

Tyle lat narzekaliśmy na łapownictwo rosjan, tak natrzęsaliśmy się nad Niemcami, którzy pod tym względem bynajmniej nie byli lepsi od pierwszych, i oto, zaledwie pozostaliśmy sami, zaledwie sami stanęli na urzędach najrozmaitszych, okazuje się, że zaraza ta poczyna się szerzyć i wśród nas. Nie mówię o faktach konkretnych, lecz wszak każdy, kto uważnie przygląda się życiu, już dziś czuje wprost, że łapówki tu i owdzie już są w robocie.

Czyż milczeć mamy wobec tego nadciągającego niebezpieczeństwa? Czyż siedzieć z założeniami rękoma i nie przeciwdziałać niebezpieczeństwu, które wszyscy widzimy? Sądzę, że tu raczej wszyscy stanąć musimy do walki, do walki bezwzględnej tymbarziej, gdyż walka ta będzie nie łatwa. Złoto bowiem zwodniczym swym blaskiem skusi niejednego, a chęć zysku łatwego może sprowadzić na manowce wielu skądinąd uczciwych pracowników. Władza pozostawiona samej sobie nic tu nie poradzi, jeśli społeczeństwo nie przyczyni się również do zwalczania złego.

To też pragnąłbym wypowiedzieć się, jak sobie przedstawiam skuteczną walkę z szerzącym się wśród nas łapownictwem.

A więc do walki należy zmobilizować wszystkie siły społeczne, przyczem zwalczać należy nie tylko tych, którzy łapówki przyjmują, lecz niemniej i tych, bodaj jeszcze niebezpieczniejszych dla społeczeństwa, którzy łapówki dają.

Niechaj przeto instytucje społeczne zobowiążą członków swoich, aby pod żadnym pozorem nie dawali łapówek. W tym celu należałoby sporządzić listy, na których każdy podpisem swoim stwierdzić powinien to zobowiązanie. Gdyby zobowiązania nie dotrzymał, powinien być publicznie napiętnowany, jako szkodnik społeczny.

Następnie każdy, kto podpisze powyższe zobowiązanie, powinien poczuwać się do obowiązku ujawniania stwierdzonych

faktów łapownictwa. W danym wypadku żadne względy nie powinny powstrzymać nas. Wszak chodzi o dobro społeczne. To też uważam, że ujawnianie faktów łapownictwa prosto jest obowiązkiem społecznym. Zapewne wówczas podniesiony zostanie zarzut donosicielstwa. Lecz to niepowinno powstrzymać nikogo. Wszak nie jest donosicielstwem, gdy ujawnią złodzieja lub bandytę, a łapownictwo, szczególnie w obecnej chwili, gdy budujemy przyszłość ojczyzny, także nie mniejszą jest zbrodnią. Zastrzegłbym jedynie, że ujawnienie nie powinno odbywać się bez wiedzy tych, którzy zawinili. I owszem, winowajcom wprost należałoby oświadczyć, że o postępowaniu ich zawiadamia się władzę właściwą. Tu niema miejsca dla anonimów; niejednemu trzeba to wyraźnie powiedzieć.

Sądzę, że walka w ten sposób bezwzględny podjęta przez całe społeczeństwo, musiałaby odnieść skutek właściwy. Gangrenę zwalczymy, gdy członki zgangrenowane odseparujemy od ciała zdrowego. Oto myśli moje, poddaję je dyskusji szerszego ogółu.

Ks. Edmund Bursche.

O Organizacji władz wojskowych.

Od dowództwa generalnego okręgu łódzkiego otrzymaliśmy następujące wiadomości:

Naczelne dowództwo nad armią polską znajduje się w rękach Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego. Temu to Naczelnemu Dowództwu podlega bezpośrednio Sztab Generalny w Warszawie (szef Sztabu - gen. poruczn. Szeptycki) i Ministerjum Wojny (kierownik ministerjum pułk. Wroczyński) Sztab Generalny zawiaduje organizacją i siłą bojową armii. Ministerjum Wojny zaspakają potrzeby wojska w dziedzinie zaprowiantowania i technicznej aprowizacji.

W chwili obecnej kraj podzielony jest na pięć Generalnych Okręgów Woj-

14.

K. RYBACKI.

Księżanka Zocha.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Wszystkie dziewczuchy tańczują i nic im się nie stało. Jak będę kobietą, to siedziała będę w chalupie.

— Kto zasmakuje w zabawach, tego nawet chalupa i dzieci nie utrzymają. A Onuferka? Chłopiec się zmarnował, dziewczucha poszła na marne, a ona ciągle na tańcach, a gospodarstwo lada dzień wystawią na licytację.

— O! taka tam Onuferka, co ze wszystkimi psy pasala!

— Zawsze kiedyś i ona była uczciwą dziewczyną.

Rozmowę przerwał pan młody, zapraszając Zochę do tańca. Wstała pochmurna i niezadowolona. Janek również stał zaszępioty i niekontent z siebie. Czuli, że w ich serdecznym stosunku coś się

psuć zaczyna. A jednak gotów był na wszelkie ofiary, byle nie utracić Zochy, którą pokochał pierwszą, żywiołową miłością.

Coraz głośniejsze było w izbie, młodzież zmęczona tańceni, raczyła się piwem, które potęgowało ochotę. Rej wśród nich wodził Stach. Wszyscy otoczyli go kołem, on zaś im opowiadał różne dyktoryjki, zasłyszane w wojsku, z których słuchacze śmiali się na cały głos.

Gdy muzyka znowu zagrała, wyprostował się, tupnął nogą i podniecony trunkiem, na cały głos huknął:

Jechał Marek na Jarmarek,
Kupił sobie oś,
Położył ją przy stodole,
Zwał mu ją ktoś

— Bohater twój zaczyna coraz więcej nabierać pewności siebie — rzekł Janek do Zochy, coraz bardziej mu się zdaje, że jest w karczmie.

Stach tymczasem poprawiwszy czapki zataczając się, prosto skierował się ku Zoście i bez ceremonji, ujawszy ją w pól, zabrał do tańca.

Nie broniła się, spojrzała tylko na Janka, który zmarszczywszy brwi, rzekł groźnie do Stacha:

— Tylko bacz, byś nie ukrzywdził tancerki, gdyż ci nogi bardzo się chwieją!

— Nie twój kłopot, pilnuj swoich, żeby ci kto nie poprzetrącał — rzucił mu Stach przez ramię i puścił się z Zochą w tany.

Janek zamilkł, nie chcąc robić awantury we własnym domu i skierował się do sąsiedniej izby, gdzie zebrani poważniejsi gospodarze, gawędzili sobie przy miodku o blisko obchodzących ich sprawach.

Na widok Janka, wszyscy przyjaźnie się uśmiechnęli, robiąc mu miejsce za stołem, zawsze bowiem z jego rozmowy jakowyś pożytek wypływał.

— Ja wam pedam — rzekł gospodarz z Jastrzębi, że zwierzyny teraz coraz mniej się rodzi.

— Rodzi się jak dawniej — rzekł Janek — tylko coraz więcej czycha na nią amatorów. Ludzi przybywa, ziemia się rozdrabnia, a każdy jeden przez drugiego trzebi zwierzynę wszelkimi sposobami. Każdy urzędnik powiatu, magistratu, kolei musi mieć strzelbę, każdy włoścjanin na swoim kawalku zakłada sidła na zające

skowych, których dowództwa znajdują się w Warszawie, Lublinie, Krakowie, Kielcach i w Łodzi. Najwyższą władzą wojskową w Łodzi obecnie jest więc dowódca Generalnego Okręgu Wojskowego Łódzkiego, gen. podpor. Aleksander Osiński, b. dowódca korpusu polskiego na Ukrainie. Biura Generalnego Okręgu Wojskowego w Łodzi mieszczą się przy ul. al. Kościuszki 4. W skład Generalnego Okręgu Wojskowego w Łodzi wchodzi cztery okręgi wojskowe, a mianowicie: VIII Łódzki, IX Kaliski, X Łowicki i XI Włocławski. Kompetencji VIII Okręgu Łódzkiego podlegają powiaty: łódzki, łaski i brzeziński. VIII Okręg Wojskowy Łódzki mieści się na pas. Meyera 2. Dowódcą Okręgu jest pułk. Jasiński. W obrębie tego Okręgu zorganizował się obecnie 28 łódzki pułk piechoty, oraz 2 pułk ułanów, których część stacjonuje w Kaliszu.

Jednocześnie dowódca łódzkiego okręgu generalnego, generał - podporucznik Osiński, do odwołanych sobie wojsk wydał 3 rozkazy:

W rozkazie pierwszym generał - podporucznik ogłasza że z chwilą objęcia komendy nad wszystkimi oddziałami P. O. W. w granicach łódzkiego okręgu generalnego zarządza wcielenie ich do Wojska Polskiego, przyczem wcielenie to powinno być przeprowadzone i ukończone do 15 grudnia.

Następnie dowódca wyjaśnia podwładnym, że tworząca się armja polska jest fundamentem wielkiego gmachu Państwa Polskiego, a dlatego powinna być zdrowa i silna duchem i że te wielkie i święte trudycje, jakie przekazała nam o żołnierzu polskim, jego waleczności i miłość do Ojczyzny nasza historia, będą nadal przez władze wojskowe podtrzymywane i pielęgnowane.

W drugim rozkazie, wydanym z powodu wstępowania młodzieży szkolnej do Wojska Polskiego, dowódca łódzkiego okręgu generalnego słaui ofiarnego ducha młodzieży szkolnej i jej głębokie uczucie patriotyczne, że młodzież ta, wiedzioną poczuciem obowiązku w chwili

tak wielkiej i wiekopomnej, kiedy wzniezione na krzywdzie milionów gmach europejskiej równowagi politycznej runął, a Ojczyzna nasza, zdławiona i skuta, powstała do życia nowego, rzuciła naukę, by licznie zaciągnąć się pod sztandary wojska polskiego. Lecz chwalebny i ofiarny czyn ten młodzieży szkół średnich mógłby mieć smutne następstwa nietylko dla samej młodzieży, ale i dla całego społeczeństwa. To też, biorąc pod uwagę tych wszystkich, którzy są w przededniu otrzymania świadectw dojrzałości, Min. Spraw Wojskow. wydało rozporządzenie o wyłączeniu ze służby wojskowej uczniów szkół średnich poniżej lat 18 do czasu ukończenia nauki. Jako dowód uznania za ofiarnosc i szczere chęci służenia Ojczyźnie, Min. Spraw Wojsk. pozwoliło pozostawić młodzieży, zaliczonej do szeregów, swe legitymacje wojskowe.

Trzeci rozkaz został wydany z powodu złożenia przysięgi przez wojska okręgu generalnego łódzkiego.

Przypominając podwładnym sobie wojskom o obowiązkach zaciągniętych z chwilą złożenia przysięgi wiernie i jedynie służyć Ojczyźnie naszej „Rzeczypospolitej Polskiej,” sprawie całego narodu, oraz bronić kraju ojczystego przed obcą przemocą do ostatniej kropli krwi, dowódca okręgu w swym rozkazie dalej zaznacza, że żołnierze armji polskiej stać muszą zdala od wszelkich tarć wewnętrznych i zmiennych nastrojów społeczeństwa, zawsze wysoko dźwżyć mają honor narodu i honor armji polskiej i że od dziś niema w armji polskiej żadnych legionistów, członków P. O. W., korpusów wschodnich, żołniezy rosyjskich, austriackich, niemieckich—wszyscy są synami Ojczyzny, żołnierzami Polski niepodległej.

Rozkaz ten nosi datę 15 grudnia.

Cieszy nas niewymownie, że obecnie organizacja tak niezbędnej dla nas silnej i jednolitej armji polskiej zaczyna wchodzić na tory właściwe.

„Tylko w jedności możemy być silni i niepokonani.”

DZIEŃ ZADUSZNY

Cmentarze w Łowiczu.

(Ciąg dalszy)

Wojski również wojak z czasów Napoleona I.

Kaczorowski Jakób, żołnierz wojsk polskich, po r. 1850 wzięty do wojsk rosyjskich, służył jako marynarz. Umarł 19 XI 1884, liczył 74 lat życia.

Kaneli Mikołaj podporucznik wojsk polskich, umarł 29 XII 1869 r. w wieku lat 65.

Majewski dzierżawca folwarku Zygmuntów pod Nieborowem, powstaniec, złożony w grobie Lityńskich, rodziców żony.

Mierzejewski Józef major wojsk polskich, ozdobiony krzyżem Legji honorowej, umarł 25 IX 1848 w wieku lat 52.

Mückenbeck Henryk, oficer wojsk polskich, umarł d. 2 III 1841 r.

Andrzejewski Bazyl, krakowianin, właściciel fabryki kaflí, powstaniec z 1865 roku, prześladowany jako unita, umarł d. 10 II 1918 roku w wieku lat 69.

Brochocki Kazimierz, urzędnik Magistratu i powstaniec, spoczywa w grobie przy ulicy Katakumbowej.

Maniewski Walenty syn Andrzeja, zmarły jako poborca Kassy Miejskiej w d. 14 III 1890 r., w wieku lat 79. W r. 1865 przez jakiś czas był burmistrzem w miasteczku Sobota. Oddziały powstańcze organizujące się i dobrze uzbrojone, jak Ptaszyńskiego, Łakińskiego i Topora (Orłowskiego b. oficera wojsk carskich), Edmunda Calliera pułkownika i inne, szukając schronienia w lasach okolicznych, lub staczając walki, sprawiały mu różne nieprzyjemności a nawet aresztowania. Oddany powstańcom całą duszą, niczem się nie zrażał, pomagał im czem mógł, niejednen zawdzięczał mu swe ocalenie, tak np. Eugenjusz Dobrowolski, syn naczelnika powiatu rawskiego, mianowany naczelnikiem wojennym powiatu Gostyńskiego, otrzymał od niego paszport pod imieniem Jana Gabryela Antoniewi-

i kuropatwy, chłopaki na wiosnę wybierają jaja ptasie, a iluz to jest po wsiach klusowników! Dziwić się tylko należy, że wobec tego zdarzy się niekiedy spotkać coś nie coś. Gdybyśmy jeszcze zalesiali nieużytki, to choć w krzakach mogłoby to biedactwo się ukryć, a tu jak okiem sięgnąć wszędzie goła płaszczyna, że coraz smutniejszą się staje ta biedna matka nasza.

Z sąsiedniej izby dobiegały coraz hałaśliwsze głosy, a ponad niemi górował wrzaskliwy śpiew Onuferki:

Tańcowała, nieumiała,
Tylko sobą potrzasała,
A matka ją klep po udzie,
A tańcujże kiejby ludzie...

— Trzeba i tam zajrzeć — rzekł Jank — może weselnikom co trzeba i wolnym krokiem skierował się do pierwszej izby.

Stanął we drzwiach i rzucił wzrokiem dokoła. Stach siedział obok Zochy i coś jej opowiadał zabawnego, gdyż śmiały się oboje do rozpuku.

Zocha ujrzawszy Janka, odsunęła się nieco, była widocznie zaambarasowana, podniosła się po chwili i podeszła do niego.

— Dla czego nie tańczysz Janku? zapytała go przymilnie.

— Nie chciałem ci przeszkadzać, bo jak widzę, dobrze się bawisz z tym pijakiem.

— Bawię się równo ze wszystkimi, a nie mogę się przecie odwracać, gdy który do mnie zagada.

Słońce już było wysoko, starsi drzymali po kątach; niektórzy wysunęli się nieznacznie, kilku tylko młodych dobijało jeszcze, lecz orkiestra coraz już bardziej słabła, ledwie kiedy niekiedy się odzywając.

Walenty chrapał w najlepsze, usadowiwszy się na ławie w rogu izby i soltysowa w żaden sposób obudzić go nie mogła.

— Stary wstawaj, pora do chałupy, będziesz się miał jeszcze czas wyspać na poprawinach.

Po długim szamotaniu, udało jej się soltysa ruszyć z miejsca i postawić na ziemi, skinęła następnie na Zochę, aby się wybierała.

Zocha stała obok Janka, który rozmawiał z nią lecz na twarzy jego malowała się troska, zamiast dawnego serdecznego

ożywienia w oczach, któremi zwykle pochłaniał swoje kochanie.

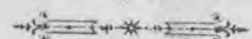
Odpowiadała mu półsennie. W skutek nadmiernego tańca znużenie ją ogarnęło. Oczy tylko rzucały blaski, które tak magnetycznie działały na wszystkich.

— Przyjdiesz pod wieczór Zocha? zapytał, ujmując ją za rękę.

— A przecie. Jakże by to było, żeby na poprawinach nie być.

— Wytańcowałaś się chyba dowoli? Bo mnie to nie jest tak wesoło. Śmieszem to jest może, gdy widzę wszystkich przychodzących do ciebie i bez ceremonji porywających cię w ten szalony wir, ogarnia mnie wtedy chęć porozpedzać kijem rfa cztery wiatry śmiałków; a gdy jeszcze zobaczę ciebie rozradowaną i szczęśliwą, to przejmuję mnie dziwna żalosc, że aż coś za serce ściska. Czary musiałaś na mnie rzucić, czy co! Gdy widzę cię szczęśliwą w objęciu innego, zdaje mi się że mu się oddajesz całą duszą i zapominasz wtedy o świecie, a ja dla ciebie nie istnieję wcale.

d. c. n.





Za Polki i Polaków

poległych w bohaterskiej obronie Łwowa,
odbędzie się nabożeństwo dnia 22 grudnia 1918 r.
o g. 9¹/₂ rano w kaplicy pomisjonarskiej, na które za-
prasza Członkinie i Rodaków Zarząd filji Łowickiej
Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich.

cza, i mógł swobodnie kraj opuścić, lecz zajmując się w dalszym ciągu organizacją oddziałów, w przejeździe z jednej miejscowości do drugiej w Bielawach przytrzymany przez Rosjan został w fortach cytadeli warszawskiej d. 27 XI 1864 r.

Sanowski August Michał, powstaniec z oddziału Syrewicza, ranny w Dobieszku. Umarł w 1912 r.

Sarbiewski Jan herbu Prawdziec w wieku lat 89 zmarł w d. 4 IX 1872 r. pochodził z rodziny ks. Jezuita Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, kuzyna króla polskiego Władysława IV Wazy, jednego z najgłośniejszych i najznakomitszych wierszopisów łacińskich, którego papież Urban VIII za przepiękny zbiór poezji ozdobił wieńcem laurowym.

Synowie Jana: Apolinary zamieszkały w Ameryce i Rudolf Anastazy zmarły w Krakowie, brali udział w powstaniu 1863 roku. Rudolf pod nazwiskiem „Klin,” jakiś czas dowodził partją i z dobranymi zuchami przebiegał Gostyńskie i Sochaczewskie, tępiąc szpiegów, i walczył z oddziałami rosyjskimi. Raniony w nogę pod Zychlinem, dostawiony został do szpitala w Słubicach. Tu byłby zamordowany z towarzyszami przez moskali, gdyby nie szybka pomoc ojca, który na podanej lince ułatwił mu wydostanie się z piętra, do oczekującej na niego bryczki.

Rudolf jako malarz dekoracyjny, przez jakiś czas mieszkał w Łowiczu, interesował się sprawami miasta, należał więc i do Straży Ogniowej Ochotniczej. W r. 1886 bojąc, że Kaplicę XX Misjonarzy rosjanie zabrali na cerkiew parafjalną, uspokoić się nie mógł, zniósł się więc z Władysławem Tarczyńskim, korektorem fortepjanów i ten przy pomocy księgarza z Łęczycy, zadość uczynił prośbie a i propozycji jego. I oto w Wielki Piątek t. r. i ten, który oddał klucze od kaplicy i ci, którzy starali się o zabranie: Mikołaj Akwilew, dyrektor Szkoły Realnej, starosta cerkiewny i pomocnik jego Aleksander Krutikow, komisarz włościański, otrzymali gwóźdź wzięty z kaplicy i 3 stryczki z życzeniem, ażeby dobrana trójka na szubienicy życie swe zakończyła.

Szulc Tadeusz powstaniec, starszy telegrafista D. Ż. W. W. i B. Podczas walk pod Łowiczem d. 25 XI 1914 r. podejrzany najniewłaściwiej o szpiegostwo i dawanie tajemnych sygnałów armji niemieckiej, został skazany przez sąd polowy rosyjski na śmierć i zginął, — rozstrzelany.

Wolski Roman, rejent, przedstawiciel Rządu Narodowego w 1863 r. Pewnego razu żandarm znajomy uprzedził go, że

jest zdradzony, albowiem przybył do Łowicza urzędnik z Warszawy i wkrótce u niego odbędzie się rewizja. Rejent momentalnie papiery nielegalne zakopał w ogródku do niego należącym. Jakoż w godzinę czasu później, urzędnik z żandarmami znalazł się w mieszkaniu Wolskiego, rewizję szczegółową odbył, był nawet i w ogródku i ziemię kazal przekopywać w tę i w ową stronę, lecz nic a nic podejrzanego nie znalazł.

A po tych wszystkich, którzy szli przed nami.

Z krzykiem „Ojczyzna!” i z męką szaloną.

A po tych wszystkich, co ginęli sami. Aby nas zbawić swoją krwią czerwoną. Za śmierć dla jutra, za ten lot słoneczny.

O, Polsko!... odmów... odpoczynek wieczny.

(d. c. n.)

Z Głównej Komisji Wyborczej.

Powołana do przeprowadzenia wyborów posłów do Sejmu Ustawodawczego Główna Komisja Wyborcza w pełnym swym składzie odbyła w dniu 15 grudnia r. b. pod przewodnictwem Prezesa Sądu Okręgowego, Fr. Głowackiego, pierwsze posiedzenie.

Po załatwieniu formalnych spraw, jak ukonstytuowanie się, złożenie przez członków uroczystego oświadczenia o wypełnianiu powierzonych obowiązków z całą sumiennością i bezstronnością, komisja zajęła się zorganizowaniem miejscowych komisji w powiecie Łowickim.

POSTANOWIONO: w gminie **Baków**, liczącej 8000 mieszkańców, utworzyć trzy komisje, w **Zdunach**, **Wiskienicach**, i **Niedźwiadzie**.

Komisja w **Zdunach** obejmuje: wieś i folwark Zduny, Podzdunie, Szymanowice, Mauzyce, Świące, Strugienice, Wierznowice, Urzecze, Jackowice, Dąbrowę; przewodniczącym komisji powołany został wójt z Mauzyca, Jan Surma, zastępcą jego Józef Jachimiek z Urzecza i jako członkowie Tomasz Koza, Walenty Tarkowski, Tomasz Wróbel. Komisja w **Wiskienicach** obejmuje: Złaków, Wiskienice wieś i folwark Łażniki, Rzaśno, Bąków-Górny, Dolny i Poduchowny, Bogurję, Zalesie; przewodniczącym został powołany nauczyciel z Wiskienic

Jan Kasprzyk, zastępcą jego Marcin Rykowski z Łażnik i jako członkowie Jan Wiehno, gospodarz z Boguryi, Jan Wódka z Bąkowa i nauczyciel z Łażnik Tadeusz Kowalski.

Komisja w **Niedźwiadzie** obejmuje: Niedźwiadę, Świerzyz, Klewków i Marjanekę, przewodniczącym komisji został gospodarz z Niedźwiady, Jan Perzyna, zastępcą jego gospodarz Franciszek Wojda i jako członkowie: Piotr Perzyna, Jan Bejda i Marcin Rutkowski.

W gminie **Bielawy**, liczącej 12000 ludności, postanowiono utworzyć trzy miejscowe komisje: w **Bielawach**, **Oszkowicach** **Starych** i **Waliszewie**.

Komisja w **Bielawach** obejmuje: Bielawy, Bielawską wieś, Marywil, Selgi, Gelin, Borin, Gaj, Rubiec, Mroge, Borówek, Walewice, osadę i wieś Sobotę, Zakrzew, Wojewodze, Piotrowice, Brzozów i Leonów; na przewodniczącego komisji powołany został Stanisław junior Grabiński, na zastępcę wójt z Bielaw, Tomasz Wilczyński, i jako członkowie: gospodarz Jan Miedzianowski, gospodarz Marceł Kilański i wyrobnik Józef Mielczarek.

Komisja w **Oszkowicach** obejmuje: Oszkowice, Trzaskowice, Biesiekiery-Szymanowice, Budy-Łazin, Łazin, Borów, Borówek, Emiljanów, Droguszę; na przewodniczącego komisji powołany został gospodarz Aleksander Błaszczuk, na zastępcę nauczycielka z Droguszy, Aniela Mielczarkówna, na członków: członek rady gminnej Antoni Funk, gospodarz Stanisław Bartolik i Stanisław Funk. Komisja w **Waliszewie** obejmuje: Waliszew, Zgodę, Marjanów, Psary, Skubiki, Mięsośnię, Dąbrowę, Bogumin, Wołę-Gosławską, Leśniewicze, Augustów, Jakimów, Gosławicę; na przewodniczącego powołany został ksiądz Antoni Dębiński, na zastępcę gospodarz Józef Mucha, na członków nauczyciel Antoni Duda-Dziewierz, sołtys z Waliszewa, Łukasik, i gospodarz Antoni Olejniczak.

W gminie **Bolimów** postanowiono skonstituować dwie komisje, a mianowicie w **Bolimowie** i **Budach-Bartnikach**.

Komisja w **Bolimowie** obejmuje: osadę, wieś i folwark Bolimów, Joachimów, Mogiły, Tartak, Humin, Wołę-Szydłowiecką, Wólkę-Osiecką; na przewodniczącego powołany został starosta dr. Józef Twarowski, na zastępcę wójt Stanisław Jażdżyk i na członków Stefan Witkowski, Władysław Grzegorek i Jan Mańka.

Komisja w **Budach-Bartnikach** obejmuje: Bartniki, Grabinę, małą i dużą, Małe Łąki, Radziwillów i Grabie; na przewodniczącego powołany został leśniczy Władysław Dobieliński, na zastępcę gospodarz Franciszek Rudnicki i na członków nauczyciel Jan Kwieciński, Paweł Brzeziński i Józef Derendowski.

W gminie **Dąbkowice**, liczącej 12755 mieszkańców postanowiono powołać trzy komisje: w **Jamnie**, **Domaniewicach** i **Lisiewiczach**.

Komisja w **Jamnie** obejmuje: Jamno, Jastrzębie, Dąbkowice, Wygobę, Zawady, Pilaszków, Parmę, Bobrowniki, Urbańszczynę, Grudze, Otolice, Ostrów, Zagorze, Placencję; na przewodniczącego powołany został Franciszek Wasilewski, na zastępcę Franciszek Gala i na członków pisarz Kazimierz Jankowski, wyrobnik Jan Królik i Jan Rusek.

Komisja w **Domaniewicach** obejmuje: Domaniewice, Wymysłów, Skaradki, Sapy, Strzebieszew, Stroniewice, Krępe, Osowie, Gzinkę, Kwiatek; na przewodniczącego powołany został kasjer Walenty Majewski, na zastępcę Jan Kozakiewicz

Najtańsze źródło drożdży!
DROŻDŻE NIECHCICKIE
 i Poznańskie
 codziennie świeże
 u P. Milewskiej ul. Kozia 1
 dla kupców rabat.

i na członków nauczyciel Feliks Ekert, Józef Mrzyglód i Ludwik Kosiorek.

Komisja w **Lisiewiczach** obejmuje: Lisiewice, Rogóźno, Traby, Chruslin, Bocheń, Mystkowice, Guźnię; na przewodniczącego powołany został przewodn. Tow. Pożycz. Oszcz. Kazimierz Kolasieński, na zastępcę ławnik Jan Rybus i na członków nauczycielka Elżbieta Kowalczykówna, członek rady gminnej Kazimierz Kazimierski i Jan Urbanek.

W gminie **Jeziorko** liczącej 12000 mieszkańców postanowiono ukonstytuować cztery komisje, a mianowicie: w **Chąśnie, Złakowie-Kościełnym, Kocierzewie i Łaguszewie**.

Komisja w **Chąśnie** obejmuje: Chąsno, Skowrode, Osiek, Sierzniki, Błędów, Antoniew, Karków, Karków wieś, Goleńsko, na przewodniczącego powołany został obywatel z Chąsna Otto Lipkowski, na zastępcę wójt z Chąsna Konstanty Dobrzyński i na członków gospodarz z Chąsna Józef Znyk, gospodarz z Chąsna Franciszek Czekaj i sekretarz z Chąsna Gromkiewicz Władysław.

Komisja w **Złakowie-Kościełnym** obejmuje: Retki, Duplice-Male, Duplice-Duże, Niespusze, Karsznice, Mastki; na przewodniczącego powołany został gospodarz z Retek Konstanty Tokarski, na zastępcę ksiądz ze Złakowa Teofil Płaskowski i na członków nauczyciel ze Złakowa Antoni Łatocha, soltys ze Złakowa Wawrzyniec Sobczyński i gospodarz z Niespuszy Konstanty Czubak.

Komisja w **Kocierzewie** obejmuje: Lipnice, Wejsce, Konstantynów, Kwiatkówka, Różyce i Jeziorko; na przewodniczącego powołany został ksiądz z Kocierzewia Wacław Niemyski, na zastępcę obywatel z Osieka Szaniawski i na członków gospodarz z Osieka Jan Dąbrowski, gospodarz z Kocierzewa Antoni Siekiera i gospodarz z Wejsc Józef Buczek.

Komisja w **Łaguszewie** obejmuje: Boczki Strzelczew, Płaskocin, Wicie, Szczudłów, Czaplunek, Litynek, Lenartów; na przewodniczącego powołany został gospodarz z Płaskocina Józef Kołodziejski, na zastępcę nauczyciel z Łaguszewa Artur Pokrandt i na członków Bryła Ludwik z Wicia, Józef Kret z Litynka i pom. sekretarza z Chąsna Zygmunt Gromkiewicz.

W gminie **Kompina** liczącej 12000 mieszkańców postanowiono skonstytuować trzy komisje, a mianowicie: w **Kompinie, Małszycach i Kurabce**.

Komisja w **Kompinie** obejmuje: Kompinę, Zabostów Duży, Zabostów Mały, Patoki, Gągolin Południowy, Gągolin Północny, Gągolin Niemiecki, Sromów, Ostrowice, Bednary-Polskie, Bednary-Niemieckie; na przewodniczącego powołany został ksiądz z kompiny Marcin Gruchalski, na zastępcę kasjer gminy Antoni Miziołek i na członków nauczyciel z Bednar-Polskich Mateusz Rudas, sekretarz gminy Tomasz Malejko i Józef Kapusta z Kompiny.

Komisja w **Małszycach** obejmuje: Małszyce, Łowicz-Poduchowny, Zielkowie,

Popów; na przewodniczącego powołany został Włodzimierz Bukowiecki z folwarku Łowicz, na zastępcę przewodniczącego Mateusz Kazimierski z Małszyc i na członków nauczyciel Franciszek Staszewski, członek rady gminnej Szymon Nowiński z Popowa i Tomasz Sosnowski z Zielkowie.

Komisja w **Kurabce** obejmuje: Kurabkę, Ziabki, Kęszyce wieś, Kęszyce folwark i Sierzchów; na przewodniczącego powołany został soltys z Sierzchowa Jan Wróbel, na zastępcę Hipolit Kuracki z Kurabki i na członków Antoni Mycka z Kęszyc, Konstanty Zwoliński z Ziabek i Jan Florczak z Kurabki.

W gminie **Lubianków**, liczącej 7000 ludności postanowiono skonstytuować dwie komisje, a mianowicie: w **Karnkowie i Lubiankowie**.

Komisja w **Karnkowie** obejmuje: Karnków, Feliksów, Mąkolice, Wolę Mąkolską, Popów, folwark Glinik, wieś i folwark Domaradzyn, Karasice, Bronisławów, Nowy Antoniew, Władysławów, folwark Ruchna, Wolę-Zbrozskowską, Helenów, Gawronki, Boczki Zarzeczne, Aleksowo, Antoniew i Dąbrowę; na przewodniczącego powołano Marcina Piestrzeniewicza podwójta z Władysławowa, na zastępcę nauczyciela z Karnkowa Stanisława Woźniaka i na członków: syna gospodarza z Karnkowa Antoni Dziuda, nauczycielka z Woli Mąkolskiej Janina Helebrand i Walenty Szmyrka.

Komisja w **Lubiankowie** obejmuje: wieś i folwark Lubianków, folwark Kuzmy, folwark Kałęczew, wieś Wola Lubiankowska, Albinów, folwark Rudnik, wieś Rudnik, Wymysłów, Ostrołęka, Rudniczek, Różyce, Zawady, folwark Zawady, Florentynów, Teresin, folwark Mikuly, wieś Mikuly, Zajrzew, Rozdzielna i Michalów; na przewodniczącą powołaną została Kączkowska Marja z Lubiankowa, na zastępcę członek rady gminnej Szczepan Golis z Ostrołęki i na członków: soltys z Ostrołęki, Wincenty Siekiera, nauczyciel, Jan Razum z Ostrołęki i Szczepan Chachula z Rozdzielnej.

W gminie **Nieborów**, liczącej 4000 mieszkańców, postanowiono skonstytuować dwie komisje, a mianowicie: w **Nieborowie i Karolewie**.

Komisja w **Nieborowie** obejmuje: osadę i folwark Arkadję, os. Borek-Myslaków, Myslaków wieś, folwark Myslaków, os. Myslaków, Nakwasy, Kapitulna, Janowice, Julianów, os. Walentynów, wieś Nieborów, folwark Nieborów, Piaski, Michalówek, folwark Zygmuntów, folwark Chylinice, folwark Kaczew, folwark Poleśie, os. Leśniczówka, os. Łyse-Pole; na przewodniczącego powołany został Karol Borecki z Nieborowa, na zastępcę nauczyciel z Nieborowa, Roman Sarnecki, i na członków: kasjer dworski Feliks Pawiński, gospodarz Stanisław Fidrych z Nieborowa i Jan Kowalski z Nieborowa.

Komisja w **Karolewie** obejmuje: Karolew, wieś Łasieczniki, folwark Łasieczniki wieś Sypień, wieś Jasionna, folwark Jasionna, wieś Sokolów, os. Sokolów; na przewodniczącego powołany Antoni Rybicki dzierżawca fol. Łasieczniki, na zastępcę członek rady gminnej, Piotr Mazgaj z Łasiecznik i na członków nauczycielka z Łasiecznik, Karyna Polackówna, członek rady gminnej Józef Figat z Łasiecznik i Stanisław Figat z Łasiecznik.

W gminie **Łyszkowice**, liczącej 14289 mieszkańców postanowiono skonstytuować trzy komisje, a mianowicie: w **Łyszkowicach, Belchowie i Kaperce**.

Kantor wymiany

przy Nowym Rynku № 31

wymienia RUBLE na MARKI i MARKI na RUBLE po kursie giełdowym.

1266-1-1.

Komisja w **Łyszkowicach** obejmuje: osadę Łyszkowice, kol. Budki, Zakulin, Łągów, Wrzeczko, Czatolin, Pszczonów, Seligów, Jacochów, Kuczków, Reczyce; na przewodniczącego powołany został dyrektor cukrowni Kazimierz Cybulski z Łyszkowic, na zastępcę gospodarz Józef Małecki z Reczyc, i na członków: robotnik Antoni Stachlewski z Łyszkowic, gospodarz Władysław Zimnota z Pszczonowa i obywatel z Łyszkowic, Stanisław Blichnowski.

Komisja w **Belchowie** obejmuje: Belchów, Sierakowice, Dzierzgów, Uchań-Dolny, Bobiecko, Podlesie, Seroki, Stachlew i Sielce; na przewodniczącego powołany został ksiądz Wacław Zienkowski, na zastępcę wójt Kacper Dębski z Dzierzgowa i na członków: nauczyciel z Belchowa Bolesław Duda Dziewierz, gospodarz Józef Wieczorek z Podlesia, członek rady gminnej Augustyn Podśudek z Sierakowic.

Komisja w **Kaperce** obejmuje: Kaperka Bobrowa, Chlebów, Retniowice, Uchań-Górny, Trzcianka, Kalenice; na przewodniczącego powołany został gospodarz, członek rady gminnej, Stanisław Chachula z Trzcianki, na zastępcę nadleśny Tadeusz Karpiński i na członków gospodarz Walenty Skrobisz z Chlebowa, nauczycielka Hanna Chmielińska z Bobrowa i soltys z Retniowic, Andrzej Szczechowicz.

Dla miasta Łowicza i pozostałych powiatów ilość komisji i skład ich ma być ustanowiony na następnym posiedzeniu, które przewodniczący naznaczył na 20 grudnia r. b. o 3 godz. po południu.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

Piątek † Suchy dz. Teofila M.
Sobota † Suchy dz. Tomasz Apost.
Niedziela Herona M., Zenona żołn. M.
Poniedziałek Wiktorii P.
Wtorek † Wig. Ireny P., Metrobusza.
Sroda Narodzenie Chrystusa Pana.
Czwartek Szczepana 1-go Męczennika.

Wschód słońca o g. 7. 56, zachód o g. 3. 45,
 Długość dnia g. 8 m. 07 ubyto g. 15 m. 53.

— **Dzieci dla dzieci!** Do was się zwracam, drogie dzieci, w imieniu tych biednych i nieszczęśliwych, opuszczonych maleństw, które nie znają ani pieszczoty, ani pocałunku matki! Złóżcie choć maleńką ofiarę na gwiazdkę dla nich! Ich nie ukłyszcie do snu piosenka, rano nie ujrzą nad swoim łóżeczkiem ukochanej główki swej matki, nie wyciągną się do nich jej drogie rączki, nie otulą ich koldrą. One takie biedne: Gdy obejmiecie rączkami waszą mateczkę, a ona, tuląc was w objęciu—świat cały tuli do łona—pomyślcie wtedy—że są biedne istotki na świecie, tak smutne i opuszczone, że w dzień gwiazdki,—gdy wszystko się raduje—one biedne tylko leżki polykają. Osłódźcie im ten jeden dzień! Wiem, że macie

dobrze, złote serduszka, że nie zapomnicie o sierotkach. Po sklepach stoją koszyczki dla tych biedaków, połóżcie w nie cokolwiek!
K. R.

— **Bezpartyjne biuro** Wyborcze Narodowe Okręgu Łowickiego zostało otwarte w Łowiczu przy ulicy Stary Rynek № 3.

Biuro udziela wszelkich informacji w sprawie wyborów do Sejmu.

— **Z poczty Łowickiej.** Od kilku dni rozpoczęło się wydawanie i przyjmowanie listów pieniężnych do 1000 mk. i bezwartościowych posylek. Najniższa łączna opłata 1 listu wartościowego wynosi 1 markę.

Paczki dopuszczane są zwykle, t. j. bez deklarowanej wartości, do wagi 10 kilogramów. Opłata do wagi 5 kilogramów—2 marki, za każdy zaś następny kilogram lub jego część—1 markę. Adres posyłkowy kosztuje 5 fen.

Osoby, pragnące korzystać ze skrzynek pocztowych, winny złożyć deklarację do 1 stycznia 1919 r. i wnieść opłatę za pół roku w sumie Mk. 12. Niezyczący sobie abonować nadal skrzynek obowiązani są zwrócić kluczyki do urzędu pocztowego.

— **Ogólne zebranie i sklepu współdzielczego „Łowiczanka“** odbyło się w dniu 15 grudnia o godz. 5 po południu. Zagaił zebranie p. Kluge jako prezes Towarzystwa. Zebranie powołało na przewodniczącego p. Fr. Trawińskiego, który, sprawdzony listę członków obecnych, (potrzebna jest dla prawomocności zebrania $\frac{1}{5}$ członków zamieszkałych w Łowiczu); oznajmił, że zebranie jest prawomocne, gdyż wszystkich członków jest 159, przyczem w Łowiczu zamieszkuje 70, a na zebranie przybyło 28 członków, czyli $\frac{2}{5}$ członków miejscowych. W myśl ustawy, liczba ta jest dostateczną do uchwalania wszelkich wniosków nawet dotyczących się likwidacji towarzystwa.

Po przyjęciu porządku dziennego, Zarząd zdał sprawozdanie z działalności sklepu, przyczem okazało się, że Towarzystwo, pomimo okradzenia sklepu przez bandytów—okupantów, strat w rezultacie nie poniosło—tak, że wysokość posiadanego majątku równa się wysokości posiadanych udziałów członkowskich. Co się tyczy dywidendy od udziałów za przeszłe lata, to zebranie uchwaliło za czas wojny nie wypłacać jej.

Następnie postawiona była kwestja—czy należy przystąpić do nowopowstałego sklepu z inicjatywy związku robotników chrześcijańskich, czy też sklep „Łowiczanka“ ma istnieć nadal samodzielnie.

Ogólne zebranie jednogłośnie postanowiło, aby istniało tylko jedno stowarzyszenie współdzielcze, które mogłoby mieć jeden sklep duży i filje, gdy tego zajdzie potrzeba.

— **Przez omyłkę.** W dniu 15 grudnia ze Stacji Kolei Wiedeńskiej została omyłkowo zabrana paczka adresowana na imię Taksatora Ubezpieczeń. Niewłaściwego odbiorcę uprasza się o zwrot jej pod adresem Biura Ubezpiecz. Wzajem. bud. od ognia Łowicz ul. Mostowa 7.

— **Tragiczny wypadek.** W dniu 17 na 18-ty b. m. około g. 1-ej w nocy zmarł wskutek otrzymanej ciężkiej rany wachmistrz taboru dowództwa okręgu, Jabłoński Mieczysław.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, rzecz miała się jak następuje:

S. p. Jabłońskiego w stanie nietrzeźwym aresztowano i chciano odprowadzić i a odwach.

W drodze ś. p. Jabłoński rzucił się na żołnierza, chcąc go rozbroić i grożąc, że go zabije. W czasie szamotania się z posterunkiem, karabin wypalił, co słysząc drugi posterunek sądził, że ś. p. Jabłoński strzela do odprowadzającego go żołnierza, a chcąc go obezwładnić—strzelił, raniąc ciężko Jabłońskiego.

Pogrzeb ofiary wypadku odbędzie się dnia 21 XII. o g. 5-ciej popołudniu.

— **Zakup koni.** Sekcja chowu koni C. T. R. zawiadamia hodowców i właścicieli koni, że Polska Komisja Remontowa będzie zakupywała w Królestwie Polskiem konie w wieku od 4-ech do 14 lat, zdadne do Wojska, do służby w kawalerji, artylerji i dowozu. Dostawa i sprzedaż koni dobrowolna. Komisja Remontowa płacić będzie za konie gotówką po cenach rynkowych. Komisja czynności swe będzie rozpoczynać o godzinie 10-ej rano, požądane jest zatem dostarczenie koni na każdy punkt do godz 9 rano.

Na lewym brzegu Wisły działać będzie Komisja I, na prawym Komisja II. W Łowiczu zakup koni odbywać się będzie w dniu 2 stycznia, w Kutnie w dniu 4, w Łęczycy w dniu 7, w Włocławku w dniu 9, w Kole w dniu 11, w Koninie w dniu 13, w Kaliszu w dniu 15, w Sieradzu w dniu 17.

— **Z żałobnej karty.** W dniu 17 b. m. szczuple grono znajomych i przyjaciół odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku jednego z najstarszych obywateli naszego miasta, ś. p. Marcina Bergera. Była to postać znana powszechnie zwłaszcza dawniejszym mieszkańcom naszego grodu. Jakkolwiek z natury spokojny i cichy, interesował się żywo sprawami naszego miasta, należał do wszystkich prawie instytucji, i na każdy cel składał zawsze swoją oliarę, pocichu, bez rozgłosu. Każde nowe poczynanie znajdowało w nim gorliwego protektora; gdy zakładano szkołę polską w Łowiczu pierwszy złożył swój 500 rublowy udział. Był przez 20 lat czynnym członkiem Straży Ogniowej Ochotniczej łowickiej jako sygnalista. Brał również czynny udział w urządzaniu przedstawień amatorskich na rzecz straży, na które to przedstawienia często dawał salę bezpłatnie w budynku na ten cel przerobionym z dawnej stajni, gdzie się mieści obecnie fabryka J. Sosnowskiego.

Będąc z natury muzykalnym, brał udział w orkiestrach amatorskich grywających dawniej w Kolegjiacie i w kościele po-Pijarskim. Pomimo sędziwego wieku lat 89, do ostatniej chwili zachował jasny umysł i był chodzącą kroniką miasta. Świat artystyczny miał w nim prawdziwego opiekuna. Gdy za dawnych, świetnych czasów Łowicza zjeżdżały na jarmarki pierwszorzędne trupy jak starego Trapszy, Otrębowej, Smotryckiego, Ratajewicza, Szymborskiego, wtedy sympatyczna postać nieboszczyka ożywiała się, bywał na każdym przedstawieniu, był znakomitym krytykiem i wszyscy aktorzy, zwłaszcza młodzi, pytali go się o zdanie i radę. Pamiętał w Łowiczu początkującą jeszcze Modrzejewską, Królikowskiego, Tatarkiewiczą, Laską i wiele późniejszych gwiazd scenicznych. Znal historję wszystkich rodzin w mieście, pamiętał wszystkie wypadki. Dopiero ostatnia wojna i rabunki prusaków ugięły i pochylily tę sympatyczną i dobrą postać. Dźwigając na sobie blisko wiek cały, dopiero od lat kilku uczuł ciężar życia i mało się już udzielał, dlatego też ludzie zapomnieli o nim i niewielka tylko garsika oddała mu ostatnią

posługę. Zapomniała o nim także straż ochotnicza, której swe najlepsze lata poświęcił. Ukochane to jego dziecko stało się pasierbem i grudki ziemi nie rzuciło na jego mogiłę.

Odszedłeś ostatni! Rówieśnicy Cię wyprzedzili! Niechaj Ci ziemia lekka będzie!

W dniu 17 rozstał się z tym światem ś. p. **Wiktor Miecznikowski**, sekretarz Sądu Pokoju w Łowiczu. Zmarły był jednym ze zdolniejszych pracowników sądowych i znawców prawa, to też cieszył się bezwzględny zaufaniem całego naszego społeczeństwa, które mu powierzało różne mandaty wymagające sumiennego wypełnienia. Mieszkając w Łowiczu od dłuższego czasu znał wszystkich, a będąc z natury uczynnym, chętnie każdemu spieszył czy to z pomocą, czy z życziwą radą. Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe traci w nim niezastąpionego pracownika. Zmarły osierocił żonę i liczną rodzinę. Cześć jego pamięci!

— **Kwesta na wigilję dla polskiego żołnierza.** W dniu 15 b. m. po nabożeństwie odbyła się sprzedaż znaczka na wigilję dla polskiego żołnierza w miasteczku Bolimowie i wsiach: w Nieborowie i w Łasiecznikach. Zebrano na ten cel: w Bolimowie 127 mk. 69 f., w Nieborowie 76.00 i w Łasiecznikach 26 mk. 01 f., razem 229 mk. 70 fen. z tego zapłacono za 1000 znaczków w drukarni p. Rybackiego 12 mk., za 1000 szpilek w sklepie p. Blichewiczowej 6 mk. 50 fen., razem 18 mk. 50 fen. Czysty zysk 211 mk. 20 fen. oddano do utworzonego na powyższy cel komitetu. Wszystkim ofiarodawcom, jak również kwestarkom i kwestarzom, którzy chętnie zajęli się sprzedażą znaczka, składam niniejszym serdeczne podziękowanie.
A. Rybicki.
Łasieczniki 15 XII 1918 r.

— **Ze Stowarzyszenia Równouprawnienia Kobiet.** W ubiegłą niedzielę w sali gimnazjum męskiego odbyło się ciekawe w swoim rodzaju posiedzenie: zwołane zostało ogólne zebranie Stowarzyszenia Równouprawnienia Kobiet Polskich w Łowiczu w celu wyjaśnienia jednego z zasadniczych punktów ustawy. Wniosek został podany przewodniczącej, strony przeciwne wypowiedziały swe zdania, gdy niespodzianie jedna z członkiń Stowarzyszenia, p-i S., zamiast wyjaśnienia wniosku zarządu i dania wskazówek co do paragrafu ustawy, odbiegła od tematu i, nie znając działalności zarządu, z niewiadomej przyczyny wyraziła votum nieufności temuż zarządowi i ze słowami: „Siostry! polki, z hasłem „Bóg i Ojczyzna“ przystąpmy do pracy“ zerwała zebranie, przeprowadzając, niezadające sobie sprawy, członkinie do innej sali.

Tego rodzaju wystąpienia wywołują zamęt, pozostawiają niesmak i zniechęcają młode i niewyrobione kobiety do pracy na niwie społecznej.
K. T.

— **Wakujące posady dla nauczycieli ludowych.** Minist. W. R. i O. P. nadesłało nam następujące zawiadomienie:

Wobec tego, że znaczna ilość nauczycieli wstąpiła do wojska, wakują posady nauczycielskie w szkołach powszechnych na prowincji.

Wymagane kwalifikacje: świadectwo z ukończenia seminarjum lub 6 klas z praktyką.

Podania składać należy w Biurze pośrednictwa pracy przy M. W. R. i O. P. Al. Ujazdowskie 20, od g. 10-ej do g. 12.

— „Głos Pracy.“ Ostatnio pojawiło się w Łowiczu nowe piśmko „Głos Pracy“, odbijane w drukarni Robotnika. Piśmko to szczuje jedne warstwy narodu przeciwko drugim i jest pełne napaści przeciwko wszystkiemu, co reprezentuje ideę narodową, a nie skłania się ku socjalizmowi. W Nr. 1 pomieszczono jest ogłoszenie Klubu Demokratycznego w Łowiczu w sposób anonimowy, bo nie podano ani jednego nazwiska jego reprezentantów. Tuż pod niem spotykamy wycieczkę pod adresem p.p. Szelińskiego, Peche i Pacho, członków sekretariatu Bloku Narodowego z wymówką, iż Blok Narodowy nie ogłosił bliższych informacji, co ma stanowić rzekomo wygodny płaszcz, pod którym kryć się mogą zarówno dobre, jak i złe rzeczy. Pojęcie dobre jest rzeczą względną. Nie ulega wątpliwości, że dla redaktorów „Głosu Pracy“, wszystko co jest narodowem, a nie wywrotowem, a nie socjalistycznym, nie jest dobrem. Wobec tego Blok Narodowy, który ogłosił iż jest klubem informacyjno dyskusyjnym nie ma racji jeszcze więcej ujawnić się przed „Głosem Pracy.“ Słuszniej byłoby, żeby dobry przykład ujawnienia się przed społeczeństwem wyszedł od „Głosu Pracy“ lub od Klubu demokratycznego, z których pierwszy ukrywa nazwisko swego redaktora, a drugi wstydliwie przemilcza nazwiska członków swojego Zarządu. Panowie Szeliński, Peche i Pacho z odkrytą przyłbicą weszli do sekretariatu Bloku Narodowego i Blok Narodowy nie wstydzil się podać ich nazwisk do wiadomości publicznej; już to jedno powinno bronić go przeciwko złośliwym podejrzeniom o praktykowanie rzeczy złych. Z pierwszego zaś numeru „Głosu Pracy“ wyraźnie widać jego zgubny dla narodu polskiego kierunek, sieje bowiem uienawiść w łonie społeczeństwa i dąży do stworzenia u nas bolszewizmu.

— **Zaprzysiężenie wojska w Łowiczu.** W dniu 15 b. m. odbyło się uroczyste zaprzysiężenie wojska polskiego na Starym Rynku w myśl nowej, nie narzuconej już przez żadną obcą władzę formuły przysięgi. Przysięgi dawne narzucane żołnierzom naszym przez rządy wrogie kalaly nie raz usta polskie i często prowadziły żołnierza polskiego za druty kolczaste obozów niemieckich, aby odbywać tam bolesną próbę wewnętrznego hartu i udręki. Po tych żelaznych próbach, rozdarciu wewnętrznym i niepokoju żołnierz polski dożył wielkiej chwili dziejowej, kiedy mu wolno czoło pokazać i nieklamanymi usty wygłosić święte słowa ślubowania.

To też w obliczu Boga Wszemogącego ślubowana tym razem, że nie zabiorcom, nie protekcyjnym i gwałcącym wolę narodu mocarstwom a jedynie Ojczyźnie, Rzeczypospolitej polskiej służyć i zawsze poza partjami, poza waśniami politycznymi i walką stronnicy żołnierz polski stać będzie. — Zaprzysiężenie to poprzedziła msza polowa, zdaje się poraz pierwszy odprawiana w Łowiczu na Starym Rynku w ostatnich dziesiątkach lat. Uroczystość ta zebrała liczne zastępy ciekawych. Na wielu domach powiewały flagi, a niektóre balkony przybrały godłami narodowymi i dywanami.

— **Pocieszający objaw.** Zarząd gminy Dąbkowice zamówił na zbliżający się rok 1919 10 egzemplarzy „Łowiczana“ dla członków Dąbkowickiej rady gminnej. — Za przykładem gminy Dąbkowice powinny iść i inne gminy naszego powiatu.

Prasa polska, a szczególnie prowincjonalna, znajdująca się zawsze pod ostrą

cenzurą rządów nam wrogich i nie popieraną należycie przez ogół miejscowy, nie mogła stanąć na poziomie prasy europejskiej. Z wielu naszych miast znacznie-szych dotychczas zaledwie kilka posiada organy miejscowe, a przecież z chwilą powstania wolnej i niepodległej Polski ręce mamy rozwiązane, wolność słowa nieograniczoną, a spraw miejscowych i ważnych nie mało. Tylko bowiem przez prasę sprawami temi możemy i powinniśmy zainteresować ogół najszerzy. — Przez to prasa prowincjonalna stałaby się pożyteczniejszą i starałaby się swych czytelników i ogół cały informować dokładniej i szybciej. — W państwach zachodnich prasa prowincjonalna już oddawna rozwinęła się bogato i niema tam ani jednego miasteczka, któreby nie miało organu miejscowego. — Może więc i my pójdziemy obecnie utorowaną nam drogą.

— **Z Centralnego Towarzystwa Rolniczego otrzymujemy następujące pismo:** W dniu 2-go stycznia 1919 w Łowiczu odbędzie się pierwszy remont przez Polską Komisję Remontową. Dostawa i sprzedaż koni dobrowolna. Za konie Komisja Remontowa płacić będzie gotówką po cenach rynkowych.

Nie mamy potrzeby zwracać uwagi Panów na ważność jaką kraj nasz cały przykłada do tego, by ten pierwszy remont uwieńczony był pomyślnym skutkiem.

Formacja jak największej ilości wojska, a zwłaszcza kawalerji i artylerji jest koniecznością pierwszej wagi w obecnej wyjątkowo ważnej chwili.

Wzywamy przeto wszystkich bez wyjątku, posiadających konie w wieku od 4-eh do 14-tu lat, zdadne do wojska w imię najświętszych uczuć Ojczyzny o dostawienie ich na wymieniony punkt, o godzinie 8-ej rano.

Uprasza się o zawiadomienie o powyższem wsie i gminy przez publiczne ogłoszenia.

— **Bandy zbójckie w Kutnowskim.** We wsi Zalusin-Mosiębrze gm. Plecka-Dąbrowa kilku bandytów napadło w celu rabunku na rodzinę włościańską przyczem gospodarz i żona jego zostali ranieni, a syn zabity.

Okoliczni włościanie, zaalarmowani tym napadem, puścili się w pogoń za bandytami i dwóch z nich ujęli na st. Pniewo. Miejscowej milicji udało się wykryć całą organizację bandytów, składającą się z 40 ludzi. Częste napady w powiecie poruszyły do tego stopnia okolicę, że gospodarze postanowili urządzić uzbrojoną samoobronę, nie chcąc jednocześnie dopuścić w swej okolicy tak zwanej „milicji ludowej“, która ma się więcej zająć agitacją polityczną, niż przynieść prawdziwą korzyść.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Do Redakcji „Łowiczana“

Proszę o umieszczenie na łamach „Łowiczana“ następującego sprostowania
Dnia 15 b. m. zebranie P. P. S. pominęło rezolucję odnośnie dr. Wielobyckiego, motywowaną tym, jakoby dr. W. w stosunku do żołnierzy P. O. W. zachowywał się w sposób „niekulturalny“.

Po przeprowadzeniu ścisłego dochodzenia w tej sprawie, w poczuciu prawdy i sprawiedliwości, stwierdzam niniejszym, że dr. Wielobycki dn 15/XI r. b. zgłosił się do mnie i zaoferował P. O. W. swą pomoc lekarską, że w szpitalu św. Tade-

SPRZEDAŻ

Szyb do okien

Łowicz, Nowy Rynek № 8.

S. Ziółkowska i S-ka.

usza żołnierze P. O. W. byli zawsze otoczeni troskliwą opieką i pomocą lekarską i że w stosunku do żołnierzy P. O. W. dr. W. nie zachowywał się w sposób „niekulturalny“.

Wnioskodawca nie informował się w tej sprawie w Dowództwie P. O. W. i z tego powodu motywy przytoczone w rezolucji uważać należy za bezpodstawne.

Stefan Cieślak, porucznik,
b. komendant IX obwodu P. O. W.
Łowicz, dn. 19/XII 18 r.

LIST OTWARTY.

Wobec sposobu przeprowadzenia rezolucji na wiecu Ludowym w d. 8 grudnia w Warszawie, jak również wobec tego, że stronnictwo Ludowe wbrew woli znacznej ilości członków tegoż stronnictwa zaczyna być podporządkowywane pod czerwone sztandary, co prowadzi Lud Polski do wyzywania się Świętej naszej wiary i poczucia narodowego, ze Stronnictwa Ludowego wystąpiłem.

Racz przyjąć i t. d.
1271-1-1. *Piotr Lipski.*

OFIARY.

Ks. Kanonik Niemira zamiast powin-szowań świątecznych i noworocznych składa na przytułek dla starców Mk. 5, na schronisko dla dzieci Mk. 5, dla najbiedniejszych Mk. 5.

Zamiast wieńca na grób brata mego ś. p. **Marcina Bergera**, składam na schronisko dla biednej dziatwy Mk. 100 i na koło wpisów szkolnych Mk. 100.

Siostra.

NB. Redakcja uprzejmie prosi, aby obdarowane instytucje raczyły laskawie przysyłać osoby upoważnione po odbiór ofiar.

PODZIĘKOWANIE.

Szanownemu duchowieństwu i wszystkim życzliwym, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom ś. p. brata mego **Marcina Bergera** składa podziękowanie. *Siostra.*

PRZEWODNICZĄCY

Główniej Komisji Wyborczej
na okręg powiatów Łowickiego, Skierniewickiego,
Rawskiego i Sochaczewskiego.
w Łowiczu.

Na zasadzie 16 art. Ordynacji Wyborczej do Sejmu Ustawodawczego podaje do wiadomości, że z okręgu wyborczego powiatów Łowickiego, Skierniewickiego, Rawskiego i Sochaczewskiego ma być wybranych sześciu posłów do Sejmu Ustawodawczego, że wybory posłów odbędą

się w dniu 26-go stycznia 1919 roku, że głosowanie odbywać się będzie we właściwych miejscowych komisjach wyborczych we wskazanym terminie od godziny 8 rano do godziny 10 wieczorem, że zgłaszanie kandydatur poselskich odbywać się winno drogą piśmiennych zgłoszeń, które przyjmowane będą przez Przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej do dnia 30 grudnia 1918 roku, przyczem zgłoszenie winno być podpisane łącznie lub na oddzielnych deklaracjach co najmniej przez pięćdziesięciu wyborców, zamieszkałych w okręgu wyborczym.

W SKŁAD GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ WCHODZĄ:

Przewodniczący—Prezes Sądu Okręgowego w Łowiczu, **Franciszek Głowacki**
Zastępca Przewodniczącego—Sędzia **Stefan Bełżyński**

Przedstawiciel miasta Łowicza, **Edmund Schmidt**

Wójt Gminy Dąbkowice, **Jan Kret**.

Wójt Gminy Kompina, **Antoni Więcławski**.

Komisja Główna mieści się w Łowiczu, w gmachu Sądu Okręgowego przy ulicy Mostowej i załatwia czynności związane z wyborami codziennie od 10 do 1 w poł.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej
Fr. Głowacki

Łowicz, dnia 15 grudnia 1918 roku.

Rezerwa oficerów w Warszawie.

W celu zasilenia w miarę potrzeby istniejących i nowotworzących się formacji Wojska Polskiego w kadry oficerskie ustanawia się Rezerwie Oficerów Wojska Polskiego.

Wszyscy oficerowie, wciągnięci na listę kandydatów do wojska Polskiego, oficerowie, znajdujący się w Dęblinie, którzy nie otrzymali jeszcze przydziałów taktycznych oraz oficerowie, pozostający się po zreformowaniu oddziałów i instytucji Wojska Polskiego, od chwili ogłoszenia niniejszego rozkazu, liczą się w rezerwie i powinni stawić się do Wydziału IX (Personalnego) Sztabu Generalnego Krak. Przedm. 36, między godziną 4-tą i 6-tą popoł. skąd po otrzymaniu karty legitymacyjnej zostaną odesłani do kancelarii rezerwy (kan. gen. Listowskiego), celem przeprowadzenia szczegółowej rejestracji i wciągnięcia ich na listę rezerwy.

Oficerowie zaliczeni do rezerwy otrzymują połowę całkowitych poborów oficerów czynnych i umundurowanie.

Bez zaliczenia do rezerwy oficer-kandydat do Wojska Polskiego może być reaktywowany (przydzielony) tylko wyjątkowo.

Oficerowie rezerwy, z wyłączeniem oficerów sztabowych mieszkać będą w internacie, gdzie podlegają specjalnemu regulaminowi.

Wszyscy młodzi oficerowie do kapitana włącznie wstępują natychmiast do szkoły oficerskiej danego rodzaju broni.

Termin ostateczny dla wciągnięcia na listę rezerwy upływa dla oficerów zamieszkałych w Warszawie z dniem 20 grudnia r. b., dla oficerów z prowincji z dniem 30 grudnia r. b.

Oficerowie którzy nie zgłoszą się w wymienionym terminie będą wykreśleni z listy kandydatów, o ile nie przedstawią dokumentów, dostatecznie usprawiedliwiających opóźnienie.

Oficerów dymisjonowanych (zpensjonowanych) do rezerwy nie przyjmuje się.

Niniejsze zarządzenie nie dotyczy oficerów znajdujących się po za Kongresówką.

podp. *Wiktor*
general-major.

Za zgodność:

Dzwonkowski.

Tydzień polityczny.

Koalicja zażądała od gen. Mackensena rozbrojenia jego armii, stojącej obecnie na granicy Węgier i Rumunii, Mackensen na to się zgodzić nie chciał i domagał się od rządu p. Moraczewskiego pozwolenia na przemarsz przeszło 200,000 wojska niemieckiego z Węgier przez Polskę. W tym celu samochodem przybył do Warszawy kapitan wojsk niemieckich, Knackfuss. Ostatnio donoszą, że marszałek Mackensen z całym swoim sztabem przybył do Budapesztu, został rozbrojony i internowany.

W dniu 15 grudnia rząd polski wręczył obecnemu przedstawicielowi Niemiec w Warszawie, panu von Kesslerowi, notę, aby bezzwłocznie opuścił granice Rzeczypospolitej Polskiej. Hrabia von Kessler już wyjechał z Polski przez Mławę. Mieszkańcy Mławy, dowiedziawszy się, że przedstawiciel Niemiec ma przejeżdżać przez ich miasto, poodkręcali szyny kolejowe i zmusili p. von Kesslera i cały jego sztab udać się w drogę dalszą wraz z bagażami piechotką.

Komendant Piłsudski przesłał ks. Oraczewskiemu, znanemu działaczowi, list, w którym zaznacza, że w obecnej chwili, bardziej niż kiedykolwiek, koniecznym jest podporządkowanie interesów partyjnych sprawie ogólnonarodowej i prosi zarazem, aby czynniki bezpartyjne wspomagały jego w tym kierunku działalność i wywierały zdecydowany nacisk na wszystkie bez wyjątku partje.

W dniu 16 grudnia w Gdańsku rozpoczęło się lądowanie wojsk generała Hallera. Lądowanie trwa dalej, a przybyła pierwsza partja wojska polskiego liczy 50,000 żołnierzy.

— Koalicja zajęła całe wybrzeże morza Czarnego.

— Wojska rumuńskie obsadziły Mohylów podolski.

W ostatnich czasach Ukraińcy otrzymują znaczne posiłki. Siły ich pomnażają pułki ruskie, wracające z frontu włoskiego, oraz formacje nowe, powołane przez przymusowy zaciąg, i jeńcy rosyjscy, którym płać po 20 koron dziennie. Ze strony wschodniej stale słychać we Lwowie silną kanonadę. Mieszkańcy tego miasta przeżywają znowu ciężkie chwile. Cała załoga lwowska wysłana jest w pole, a do strzeżenia miasta zmobilizowano straż obywatelską i miejską milicję. Bardzo wiele kobiet zaciąga się także w szeregi.



ROZKŁAD POCIĄGÓW.

Odchodzą do Warszawy

Z dworca wiedeńskiego

o godz. 1 min. 14 w południe przez Bednary linią kaliską.

o godz. 10 min. 48 wieczorem przez Skierniewice linią wiedeńską.

Z dworca kaliskiego

o godz. 2 min. 58 popołudniu

„ 8 „ 15 wieczorem

Przychodzą z Warszawy

na dworzec wiedeński

o godz. 10 min. 50 rano przez Skierniewice linią wiedeńską.

o godz. 5 min. 20 popołudniu przez Bednary linią kaliską.

na dworzec kaliski

o godz. 12 min. — w południe

„ 11 „ 20 wieczorem.

Niniejszym przypominam wszystkim właścicielom nieruchomości tak miejskich jak i wiejskich by składki ogniowe wpłacili do dnia 1 Stycznia 1919 r. Po tym terminie zostaną przedsięwzięte wszelkie najostrożniejsze środki celem wyegzekwowania należności jak również liczona będzie grzywna.

Składki zaległe ściągane będą drogą przymusową z doliczeniem kosztów egzekucyjnych.

Taksator Ubezpieczeń.

KINEMATOGRAF „EOS”

W sobotę 21 grudnia i w niedzielę, 22 grudnia odbędzie się przedstawienie w teatrze miejscowym:

I

(Natura)

II

Ludzie Samotni...

Dramat w 5-ciu aktach: z **Henny Porten**
w roli głównej.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Do sprzedania palto na krymskich barankach z karakułowym kołnierzem w dobrym stanie. Tamże do sprzedania kozuch (barany) kryty czarnym sukmem. Wiadomość w Redakcji.
1259—1—1.

Kancelarja Sztabu Dowództwa Okręgu Wojskowego w Łowiczu potrzebuje jednego mężczyzny lub jednej kobiety piszących biegle na maszynie. Warunki od 6 do 8 marek dziennie.
1269-1-1.

Młyn parowy i 2 kamienice piętrowe w Skierniewicach do sprzedania. Cena przystępna.
1269-0-0.

Wozy, sanie kute, używane koła, ule, żelazo porządkowe sprzedam tanio. Szosa Bolimowska. Andrzejewska.
1250—1—1.

Poszukuje się 2 pokoje z kuchnią zaraz lub od 1 stycznia. Wiadomość w redakcji.
1247—2—2



Nowi prenumerotorzy otrzymają początek „Księżanki Zochy”—**bezpłatnie.**



Wydawcy: Kamilla Trawińska i Karol Rybacki.

Redaktor **Felicjan Chyliński.**

Druk K. Rybackiego i S-ki w Łowiczu.